

PRZEGŁAD SĄDOWY I ADMINISTRACYJNY.

WŁAŚCICIEL I WYDAWCA DR. ERNEST TILL, ADWOKAT I DOCENT UNIwersYTETU.

Wychodzi we Lwowie każdej środy w objętości 1 do 1½ arkusza druku.

Cena przedpłaty:

we Lwowie: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 ct. wai. anstr.:
po za Lwowem z przesyłką pocztową: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 ct., kwar-
talnie 1 zł. 75 ct. w. a.:
w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.,
w Królestwie Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem: rocznie 20 marek, półrocznie 10 m.
Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 2.
Expedytorka miejscowa w księgarni J. Milikowskiego, rynek 1. 34.
Prenumerate przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą. —
Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje Administracyja po 8 ct. od wiersza petytowego
Reklamacye uwzględnione być mogą tylko w ciągu 3 tygodni po wydaniu numeru
Listy reklamacyjne, nieopieczutowane, są wolne od opłaty pocztowej.

Rękopisy niezbyte zwraca Redakcyja na żądanie.
Artykuły zamieszczone honorowane będą według umowy.

O statutach korporacyjnych przez władzę państwową zatwierdzonych i ich stosunku do ustaw państwowych

napisał

DR. ZYGMUNT J. LILIENTHAL.

W dwu niestety smutnych dla kraju naszego sprawach, należących właściwie do dziedziny patologii ekonomicznej i społecznej, a mianowicie w sprawie banku włościańskiego i t. zw. krachu zbożowego, pojawiła się pod skalpelem dyagnozy jurydycznej mnoga liczba nader wątpliwych kwestyi prawnych¹⁾. Zasadniczym w tym względzie zagadnieniem, niejako *punctum saliens*, około którego wszelkie odnośne dyskusye się obracać muszą, i od rozstrzygnięcia którego rozwiązanie niemal każdej dalszej kwestyi zależy, jest zdaniem naszym kwestya, jakie jest prawne znaczenie potwierdzonych przez władzę państwową statutów korporacyjnych, a następnie, wedle jakich zasad ewentualnie zachodząca kolizya między takimi statutami i ogólnymi ustawami państwowymi powinna być rozstrzygnięta.

Zagadnienia tego nie ograniczymy jednakże do powyższych szczegółowych wypadków, których też nie zamierzamy *ex professo* omawiać, — lecz będziemy się starali traktować postawione sobie zadanie jako problemat ogólny, dotyczący wszystkich korporacyi, zastósowując uzyskane tezy tylko *exempli gratia* we wspomnianych na wstępie sprawach krytycznych.

¹⁾ Por. Kabat: *O prawnym stosunku wierzycieli rozwiązane go zakładu kredytowego włościańskiego w „Przegl. sąd. i adm.” 1884 Nr. 17 i 18.* — Geller: *Centralblatt für die jurist. Prax.* 1884 Nr. V i VII. *Die Unterwerfung unter die Börseschiedsgerichte in Geschäften ausserhalb der Börse.* — Kornfeld: *Jur. Bl. Nr. 13.* — Por. także: Robert Czaykowski: *Über das Rechtsverhältniss der Pfandbriefbesitzer in der Rustical-Credit-Anstalt, 1884.*

A) O znaczeniu prawném statutów korporacyjnych przez władzę państwową zatwierdzonych.

Pojęcie statutów korporacyjnych przez władzę państwową zatwierdzonych jest złożonem, a pojęcia w skład jego wchodzące, są, jak łatwo spostrzedz można, z jednej strony statuta korporacyjne, a z drugiej strony akt władzy państwowej takowe zatwierdzający. Chcąc zaś należycie określić znaczenie pojęcia złożonego, potrzeba przedewszystkiem dokładnie zapoznać się z jego częściami składowymi. Trzymając się tej zasady²⁾, będziemy z rzędu roztrząsać następujące dwa pytania:

I. Jaką jest natura prawna statutów korporacyjnych?

II. Czem jest zatwierdzenie przez władzę państwową, a zwyczajnie przez rząd takim statutem udzielone, i jaki wywiera wpływ na ich naturę prawną?

Ad I. Korporacye t. zw. prywatne³⁾, nie istnieją jak korporacye publiczne, będące koniecznymi czynnikami organizacyi państwowej lub społecznej, od niepamiętnych czasów, lecz ciągle powstają i tworzą się na podstawie aktów prawnych, tak samo, jak się zawiązują spółki przez zawarcie kontraktów spółkowych. Akt prawny, na podstawie którego korporacya powstać ma, musi prze-

²⁾ Na tej samej zasadzie polega głównie t. zw. metoda empiryczna czyli induktywna, uchodząca niesłusznie za wyłączny monopol umiejętności przyrodniczych; por. Carl Menger: *Grundsätze der Nationalökonomie* str. 7. *Mill System der ded. und ind. Logik I str. 334* (tłóm. Schiela).

³⁾ Terminologia ta o tyle nie jest odpowiednią, że nie wszystkie korporacye na podstawie aktu woli osób prywatnych powstają, mają wyłącznie prywatne cele, gdyż znaczna liczba tych korporacyi powołana jest na zasadzie samorządu także do spełnienia zadania mniej lub więcej prawno-politycznego. Należałoby zatem rozróżnić korporacye prywatne w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak stowarzyszenia akcyjne, zarobkowe, zaliczkowe, prywatne zakłady kredytowe i t. d. — od korporacyi prywatnych w dalszém znaczeniu, jak n. p. wodne, giełdowe itp.; por. Puchta *Institut. II. §. 191.*

dewszystkiem zawierać oświadczenie woli pewnej liczby osób skierowane do utworzenia osoby prawnej dla osiągnięcia celu dozwolonego i z ustawami zgodnego. Lecz takie oświadczenie woli jeszcze nie wystarcza, aby korporacja istotnie weszła w życie i jako osoba prawna czynnie występowała, nabywała lub zbywała prawa, zawierała umowy itp. W tym celu musi akt prawny do założenia korporacji dążący zawierać także postanowienia, w jaki sposób powstać mająca osoba prawna, która jako idealna jedność kilku osób nie jest organizmem naturalnym, lecz tylko pojęciem abstrakcyjnym⁴⁾, ma być zorganizowana, aby w rzeczywistości mogła działać, tj. wolę swą objawiać i wykonywać⁵⁾. Nie ulega wątpliwości, że takie postanowienia są koniecznymi dla istnienia korporacji. Wprawdzie osoby prawne stoją pod względem zdolności prawnej z osobami fizycznymi, pominawszy nieliczne wyjątki, niemal na równi (§ 26 u. c.)⁶⁾. Lecz osoby prawne nie posiadają możności objawienia swęj woli w sposób tak jasny i niewątpliwy, jak osoby fizyczne, — a nie posiadają już wcale zdolności wykonania, zrealizowania tej woli, — czyli mówiąc technicznie, osoby prawne nie mają zdolności działania, bez której ze swęj zdolności prawnej bezpośrednio korzystaćby nie mogły. Zawsze bowiem będzie wątpliwem, czyli wola niezorganizowanej jeszcze korporacji przychodzi do skutku już przez większość głosów, czy tylko przez jednomyślność wszystkich członków, — czy przy tworzeniu tej woli wszystkie jednostki w skład korporacji wchodzące, czy tylko pewna i jaka część takowych spółdziałać musi, a wprost niemożliwem jest odpowiedzieć na dalsze pytanie, kto jest powołanym do wykonania skonstatowanej wreszcie — chociaż z wielką trudnością — woli takiej korporacji, gdyż trudno przypuścić, by wszyscy jej członkowie lub większość takowych przy każdym akcie prawnym *in corpore* czynnie występowali, zaś zastępcy prawnego korporacye *a priori* lub *ex lege* nie mają⁷⁾. Dowodnie ztąd wypływa, że dla usunięcia takich i wielu innych istotnych wątpliwości już w akcie założenia korporacji

(w statucie) muszą być umieszczone przepisy odnoszące się do jej wewnętrznej organizacji i określające dokładnie sposób objawienia i wykonania woli korporacyjnej, któreto przepisy są niejako sztucznym surogatem naturalnej zdolności działania tylko osobom fizycznym właściwej. — Dlatego też słusznie wymagają ustawy (§ 4 ust. z dnia 15 listopada 1867 l. 134 dz. u. p., § 9 pat. ces. z d. 26 listop. 1852 Nr. 253 dz. u. p., art. 206—211 ust. handl., § 5 ust. z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dz. u. p. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, § 2 ust. z 1 kwietnia 1875 l. 67 dz. u. p. o organizacji giełd, § 22 ust. wodnej z 30 maja 1869 l. 93 dz. u. p. i inne), aby statuta korporacyjne, które tak, jak same korporacye z reguły podlegają zatwierdzeniu władzy państwowej, zawierały postanowienia względem sposobu zawiadywania sprawami korporacji i jej zastępowania prawnego na zewnątrz⁸⁾.

Możemy zatem określić pojęcie statutów korporacyjnych mniej więcej w sposób następujący: Statut korporacyjny jest obustronnym aktem prawnym (czyli umową), mocą którego pewna liczba osób w zamiarze osiągnięcia celu prawnie i moralnie dozwolonego oświadcza swą zgodną wolę zespolenia się i utworzenia osoby prawnej, normując zarazem dla uzupełnienia zbywającej jej zdolności do działania, kto ma być upoważnionym do prawnego zastępowania korporacji, t. j. do objawiania woli i do działania w jej imieniu i ze skutkiem prawnym bezpośrednio i wyłącznie dla niej⁹⁾.

Teoretycznie jedynie możliwą konstrukcją statutów korporacyjnych jako aktów prawnych uznaje także nasze ustawodawstwo aż do najnowszych czasów jak najwyraźniej. I tak ustawa cywilna w § 26 mówi o umowie — *Vertrag* — zamiast o statucie, — ustawa handlowa w art. 207 seq. nazywa statut spółek akcyjnych kontraktem o spółkę — *Gesellschaftsvertrag*, — a ustawa z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dz. u. p. używa wyrazu *Genossenschaftsvertrag* dla oznaczenia statutu itd. Mimochodem powstaje teraz dalsze pytanie, jakim aktem prawnym jest właściwie statut korporacyjny, czyli pod jaką ogólną kategorią (*genus*) aktów prawnych takowy podpada? Otóż na to pytanie nie ma właściwie żadnej odpowiedzi. Statut korporacyjny jest bowiem aktem prawnym *sui generis*, który tylko wedle swęj własnej natury ocenionym być może. Wprawdzie można wskazać na kontrakt spółki jako na najbliższą analogią między utartymi już od wieków pojęciami prawnymi, — lecz należy się wystrzegać subsumcyi statutów korporacyjnych, pod pojęcie umowy

⁴⁾ Pojęcia abstrakcyjne należy ściśle odróżnić od pojęć fikcyjnych. Tak pojęcia abstrakcyjne, jakoteż konkretne czyli indywidualne, są bowiem rodzajami tej samęj wyższej kategorii, t. j. pojęć realnych, których kontrastem są pojęcia fikcyjne. Przez nieuwzględnienie ważnej tej różnicy powstało (*per equivocationem*) mylne zdanie, jakoby osoby prawne były fikcjami. Por. *Źródłowski: Römische Privatrecht* §. 21. — *Till: Prawo prywatne austriackie* §. 31 uw. 2.

⁵⁾ Por. Stein: *System der Vereinswesens*, II wydanie, str. 10 seq.

⁶⁾ Por. *Unger: System des österr. Privatr.* I, str. 340.

⁷⁾ Por. fr. 1 §. 22 D. 41, 2: *municipes per se nihil possidere possunt, quia universi consentire non possunt*, t. z. że korporacye jako pojęcia abstrakcyjne nie mają woli fizycznej, — por. *Windscheid Pandecten* I, §. 59, — *Unger* l. c. str. 343.

⁸⁾ Ze stanowiska pozytywnego prawa austriackiego jest więc podział na *universitates ordinatae* i *inordinatae* bezprzedmiotowym.

⁹⁾ Por. *Till* l. c. §. 47 str. 163.

o spółkę, gdyż zasadnicza różnica zachodząca niemal pod każdym względem i na wszystkich punktach między spółką a korporacją w tej samej mierze i sile zachodzi i z natury rzeczy zachodzić musi także między kontraktem spółkowym i statutem korporacyjnym¹⁰⁾.

Jak każdy akt prawny, może statut korporacyjny oprócz objętych definicją powyższą istotnych części składowych (*essentialia negotii*) zawierać także inne postanowienia (*naturalia, accidentalia negotii*), jak np. szczegółowe przepisy o stosunku prawnym członków do korporacji, o rozwiązaniu lub zgłoszeniu takowej i t. p.¹¹⁾. W szczególności potrzeba już na tym miejscu podnieść, co dla wyjaśnienia jest wielkiej doniosłości, że wedle ogólnie rozpoznań swego czasu, statuta korporacji często mieszczą w sobie nawet takie części składowe, które nie są wcale aktem prawnym i się zatem naturze prawnej całości wręcz sprzeciwiają. I tak występują zwykle przywileje (n. p. ulgi należnościowe), w niewłaściwej szacie przepisów statutowych, a władza polityczna przyznaje takowe *eo ipso* przez zatwierdzenie całych statutow. Nienaturalna ta kombinacja statutu z przywilejem, aktu czysto prywatno-prawnego z aktem władzy państwowej, ma oczywiście tylko na celu uproszczenie postępowania, a mianowicie, aby dwie zupełnie różnorodne sprawy, t. j. zatwierdzenie statutu i udzielenie przywileju pewnego od razu załatwione zostały¹²⁾, przez co jednakże prawna natura tych pojęć, t. j. statutu i przywileju się wcale nie zmienia. W szczególności statut korporacyjny w skutek tego, że w skład jego wchodzi tylko *utilitatis causa* pojedyncze przepisy dotyczące przywileju korporacji przez rząd przyznanego, nie staje się w całości przywilejem, lecz pozostaje statutem czyli aktem prawnym, — a odwrotnie przywilej pomimo, że występuje na zewnątrz jako część składowa statutu, nie staje się aktem pra-

wnym, lecz pozostaje, czem jest wedle swjej natury t. j. normą specjalną.

Często także w statutach korporacji zostających w pośrodku między korporacjami ściśle prywatnymi i publicznymi i powołanych na podstawie ustawy do pełnienia pewnej, dokładnie określonej czynności administracyjnej¹³⁾, znajdują się przepisy, które również nie są aktem prawnym, jak same statuta, lecz w istocie są rozporządzeniami wydanymi w zakresie autonomicznym korporacji poruczonej. Takie korporacje bowiem, a względnie jej legalni przedstawiciele, mają pewną władzę zwierzchniczą nad swymi członkami i mogą zatem celem spełnienia swego zadania, wydawać rozporządzenia w swoim zakresie, z których najważniejsze, jako przepisy zasadnicze, zwykle wcielone bywają do statutow. Rozumie się samo przez się, że w skutek takiego połączenia statutow z rozporządzeniami, ani jedno, ani też drugie swjej istoty prawnej nie tracą, i że mianowicie statuta zostają i nadal aktem prawnym z wyjątkiem naturalnie ustępów zawierających wspomniane rozporządzenia.

W takich wypadkach, t. j. jeżeli w skład statutow korporacyjnych wchodzi różnorodne części, jak przywileje lub rozporządzenia, nie będące aktami prawnymi, statut korporacyjny podobny jest do t. zw. *negotium mixtum* i podlega tej samej prawnej ocenie, jak to ostatnie, — a mianowicie potrzeba w takim razie wszystkie części odmienniej natury wydzielić i każdą z nich wedle jej właściwej istoty prawnej osądzić (§. 942 i 1159 u. c.). (C. d. n.)

O zabezpieczeniu robotników od wypadków

napisał

Dr. Lotar Dargun.

(Ciąg dalszy).

Te i tym podobne przyczyny były powodem rozpoczętego obecnie ustawodawstwa asekuracyjnego. Zabezpieczenie od choroby przyszło do skutku w Niemczech, a przez nową ustawę przemysłową w nadto ograniczonej mierze także i w Austrii; obecnie zaś obadwa państwa przystąpiły do drugiego kroku na tej samej drodze, mia-

¹⁰⁾ Do powszechnie znanych odróżnień (por. Till l. c. str. 164) można by jeszcze to dodać, że postanowienia odnoszące się do ustroju i zastępstwa korporacji, są istotnymi częściami statutu (*essentialia negotii*), podczas gdy takowe dla umowy spółkowej są tylko zwyczajnymi przepisami (*naturale negotii*), których brak zastępuje prawo uzupełniające (*jus dispositivum*) dla korporacji w tym względzie nie istniejące.

¹¹⁾ W miejsce takich nieistotnych postanowień w statucie nieumieszczonych, wstępują często prawidła uzupełniające w ustawach już to wyraźnie unormowane, już to w drodze interpretacji z nich wysnuć się dające, n. p. art. 221, 229, 234 ust. handl. itp.

¹²⁾ Że stosunek przywilejów korporacji do jej statutu, jest rzeczywiście tylko zewnętrznym i przypadkowym, o tym świadczą dowodnie statuta stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych niepodlegające zatwierdzeniu rządowemu. Gdy bowiem tym stowarzyszeniom przywileje nie mogą być przyznane przez zatwierdzenie statutu, lecz tylko w drodze osobnej uchwały władzy dotyczącej, w którym to celu nawet odrębny dokument koncesyjny wystawiony być musi (§. 92 i 94 ust. z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 d. u. p.), przeto statuta takowych nie zawierają żadnych przepisów o przywilejach i przedstawiają z reguły czyste akta prawne.

¹³⁾ Jak n. p. giełdy na podstawie ustawy o organizacyi giełd z 1 kwietnia 1875 l. 67 dz. u. p. — Tu należą korporacje wchodzące w ustrój t. z. administracyi korporacyjnej, a w szczególności administracyi przez korporacje zawodowe, które pod kontrolą władzy państwowej swe funkcje wykonywają. — Por. Ulbrich: *Oester. Staatsrecht* str. 415, ten sam: *Grundzüge des österr. Verwaltungsrechts* §. 4, — Stein: l. c. str. 6 (*freie Verwaltung des Staates*), — Gneist: *Selfgouvernement etc, in England*, 2 wyd. str. 1193.

nowicie do zabezpieczenia od wypadków. Punktem wyjścia tego ruchu ustawodawczego jest ustawa pruska z 3 listopada 1838 r. *Haftpflichtgesetz*, która brzmi¹⁾: Towarzystwo kolejowe jest zobowiązaniem do wynagrodzenia wszelkich uszkodzeń, powstałych podczas ruchu kolejowego, czy to na osobach lub rzeczach przewożonych, czy też na innych osobach. Uwolnienie od tego obowiązku może nastąpić jedynie tylko na podstawie dowodu, że szkoda, powstała albo przez własną winę poszkodowanego, albo przez nieuniknioną przyczynę zewnętrzną. Niebezpieczeństwo zaś, wynikające z natury jakiegokolwiek pracy, nie ma uchodzić za przypadek, któryby uwalniał od wynagrodzenia szkody“.

Ustawa ta przyznaje osobie poszkodowanej wyjątkowe korzyści procesualne. Polega ona bowiem na przypuszczeniu przewinienia przedsiębiorstwa, ztąd też nakłada ciężar dowodu na samo przedsiębiorstwo, nie zaś na poszkodowanego powoda. Różne państwa, mianowicie Szwajcarya i Austria, poszły za przykładem Prus. W Szwajcarii ogłoszono ustawę o odpowiedzialności kolei żelaznych za wypadki (*Haftpflichtgesetz*) dnia 1 lipca 1877 r.; 23 zaś marca 1877 r., więc o kilka miesięcy pierwiej, ogłoszono tamże ustawę podobnej treści o odpowiedzialności fabrykantów za wypadki, zasze przy pracy fabrycznej. Fabrykant odpowiada za śmierć lub uszkodzenie osoby, zajętej przy jego przedsiębiorstwie, jeśli przyczyną wypadku było przewinienie jakiegokolwiek zastępcy fabrykanta; lecz nawet i bez żadnego przewinienia musi on odpowiadać, jeżeli nie udowodni, że siła większa, lub własne przewinienie poszkodowanego spowodowały wypadek. W Niemczech zaprowadzono *Haftpflichtgesetz*, stósujące się do przemysłu fabrycznego w ogólności, zresztą mniej radykalne od szwajcarskiego dnia 7 czerwca 1871 r., w Austrii obowiązuje ustawa z d. 5 marca 1869, odnosząca się tylko do kolei żelaznych, odwołująca się pod względem wymiaru wynagrodzenia do §§. 1325 i 1327 powszechnego kodeksu cywilnego. Ustawa ta zgadza się materalnie z ustawą pruska, uwalnia jednak przedsiębiorcę wyraźnie nie tylko na przypadek siły większej, lecz także na przypadek przewinienia osób trzecich, za któreby przedsiębiorca nie miał odpowiadać.

Rozszerzenie zakresu ustawy pruskiej z 3 listopada 1838 na przedsiębiorstwa fabryczne, na kopalnie i kamieniołomy nastąpiło w Niemczech z tych samych przyczyn, które obecnie powodują ustawodawstwo asekuracyjne. Powody ustawy zwracają uwagę na to, że robotnik we fabryce musi się spuszczać na urządzenia i środki zapobiegawcze, mające ochronić jego życie i zdrowie,

i że się nieraz bezzwłocznie zdać musi na dobrą wolę przedsiębiorcy. Z drugiej strony odpowiedzialność przedsiębiorcy nie ma być tak bezwzględna, jak przy kolejach żelaznych, albowiem czynność robotników w innych przedsiębiorstwach jest samodzielniejszą, niż przy kolei, przewinienie spółrobotnika stanowi jedną z najpowszechniejszych przyczyn nieszczęsnych wypadków, mianowicie w górnictwie, a robotnicy, wstępujący w obowiązek, posiadają zazwyczaj dokładną świadomość niebezpieczeństwa, z natury rzeczy wynikających z ich zatrudnienia. Odpowiedzialność przedsiębiorcy ma nastąpić tylko o tyle, o ile osoba poszkodowana zdoła udowodnić przewinienie jego własne, lub przewinienie techników jego albo urzędników, w ogólności pełnomocników jego i zastępców. Przewinieniem zaś jest niestósowanie się do przepisów policyjnych, mających na celu bezpieczeństwo osobiste robotników. Na takiej podstawie, zgodnej z powszechnymi zasadami procesu, przysza do skutku wymieniona już ustawa niemiecka z 7 czerwca 1871 r. — Przyznaje ona poszkodowanemu względnie spadkobiercom jego: 1) W przypadku zabicia wynagrodzenie kosztów za usiłowane wyleczenie, tudzież za pogrzeb, dalej wynagrodzenie całkowitej szkody majątkowej, powstałej przez niemoc poszkodowanego, wynikającą z wypadku, lub przez niezdolność jego do zarabkowania częściową lub zupełną. Jeżeli zabity w czasie śmierci swojej był zobowiązany dostarczać utrzymania innym jakim osobom, n. p. żonie lub niedoroślą dzieciom, osoby te mogą żądać wynagrodzenia szkody o tyle, o ile utrzymanie ich ucierpiało w skutek wypadku śmierci.

2) W przypadku zranienia wynagrodzenie ma obejmować koszt wyleczenia i całą szkodę majątkową poszkodowanego.

W procesie odnośnym ma iść w zastósowanie wolna teoria dowodowa, t. j. więc sędzia ma orzekać na podstawie przeświadczenia, opartego na wszystkich dowodach i okolicznościach w procesie wyjawionych. Jemu też pozostawiono nakładanie dowodów na jedną lub drugą stronę, ocenienie wysokości szkody, i odpowiedni wymiar zadosyćczynienia, tudzież kaucyi, gdyby takowa potrzebną być miała. Dalsze szczegóły ustawy, dotyczące sposobu wynagrodzenia szkody, terminów przedawnienia i t. d., bliżej tu nas nie obchodzą. Zasady jej mają z tego względu znaczenie praktyczne, że istnieje u nas stronnictwo, życzące sobie zaprowadzić surowe *Haftpflichtgesetz*, zamiast asekuracji obowiązkowej. Odnośna ustawa niemiecka nie odpowiedziała jednak wielkim oczekiwaniom, przywiązany do niej. Nie pozostała wprawdzie bezskuteczną. Właściciele fabryk i kopalni poczęli dbać o zdrowsze i bezpieczniejsze zakładanie pracowni, i o dokładniejszą kontrolę nad swymi zastępcami, których przewinienie sa-

¹⁾ T. Bödiker. *Die Unfallgesetzgebung der europäischen Staaten*. Lpz. 1884. (dzieło zawierające odnośne materiały w zupełności.) str. 6.

mym przedsiębiorcom szkodę przynosiło. Lecz mimo tego i mimo przepisów uzupełniających ustawy przemysłowej niemieckiej z 7 czerwca 1871, nakazujących pod ciężkimi karami zdrowe i bezpieczne urządzenia zakładów fabrycznych, stan rzeczy okazał się zupełnie niezadowolniającym. W motywach projektu obowiązkowego zabezpieczenia od wypadków, przedłożonego w r. 1881 czytamy ¹⁾: „Nałożenie dowodu przewinienia przedsiębiorcy lub jego zastępców na poszkodowanego, niweczy w większości przypadków dobrodziejstwo ustawy dla robotników. Dowód ten, sam przez się trudny, staje się niepodobnym właśnie w najcięższych przypadkach, jakoto w fabrykach ciał eksplodujących i w zakładach, posługujących się kotłami parowymi, tudzież w kopalniach, z powodu zupełnego zniszczenia samej widowni wypadku, i z powodu śmierci lub ciężkiego zranienia — jeśli nie samego robotnika — to przecież osób innych, któreby mogły służyć za świadków“. Doświadczenie uczy, że ustawa nie dopełniła swego zadania właśnie w tych wypadkach, które ją spowodowały. Oprócz tego ubóstwo i niższy stopień wykształcenia, przeszkadzają robotnikowi w skutecznym przeprowadzeniu procesu.

Wywiązała się też niezliczona ilość procesów, robotnicy domagają się wynagrodzenia szkody we wszystkich przypadkach, w których zachodzi własne ich przewinienie, przedsiębiorcy zaś odmawiają wszelkiego wynagrodzenia, dopóki ich sędzia na nie nie skazał. Wynika to z ich zwyczaju, szerzącego się coraz to więcej, asekurowania się od niebezpieczeństwa możliwych wynagrodzeń szkody. Towarzystwa asekuracyjne bowiem żądają zazwyczaj dowodu, że w istocie istniał obowiązek prawny przedsiębiorcy do zapłacenia wynagrodzenia, dowód zaś taki w sposób niewątpliwy nie da się inaczej przeprowadzić, jak za pomocą sporów sądowych, sięjących nieprzyjaźń i gorycz między przedsiębiorców i robotników. Ztąd też nawet i przedsiębiorcy najprzyjaźniej usposobieni dla stanu roboczego, faktycznie gotowi do zapłaty sprawiedliwego wynagrodzenia szkody, udają się, chociażby niechętnie, na drogę sądu; bez asekuracji żaden z nich obejść się nie chce, sumy bowiem wynagrodzeń, orzeczone swobodną rozważą sędziego, mogą dojść w niektórych przypadkach do rujnującej wysokości.

Doświadczenie uczy, że nawet surowsza ustawa, nakładająca ciężar dowodu — niejako dowód oczyszczający, uniewinniający — na przedsiębiorcę, pociąga za sobą podobne niekorzystne skutki. Towarzystwa kolejowe tak w Niemczech, jako i w Austrii, przyjęły po prostu praktykę niewypłacania w większości przypadków wynagrodzenia bez poprzedniego procesu. Ustawa nie da-

jąca się w inny sposób przeprowadzić, jak za pomocą ustawicznego używania ciężkiej maszyneryi sądów, jest widocznie niedostateczną.

Z tych względów wyrobiło się w kołach fachowych przeświadczenie, że należy dążyć do zabezpieczenia losu robotników na inną drogę, na drodze asekuracji. Potrzeba reformy stawała się coraz to naglejszą, gdy badania statystyczne wykazały przerażającą mnogość wypadków. Już po odrzuceniu wspomnianego pierwszego projektu asekuracji od wypadków, ogłoszono daty statystyczne, polegające na umiejętniej obserwacji dwóch milionów robotników przez cztery miesiące: sierpień, wrzesień, październik i listopad r. 1881 ¹⁾.

Badania obejmowały 1,615.253 robotników płci męskiej i 342.295 kobiet. Zginęło w podanym czasie z mężczyzn 651, z kobiet 11. Z mężczyzn uległo niezdolności do pracy niewyleczalnej, a zupełnej 122, z kobiet jedna. Niezdolności do pracy częściowej lecz niewyleczalnej uległo mężczyzn 410, kobiet 27; niezdolności do pracy przemijającej uległo 27.644 mężczyzn i kobiet 708.

Jeżeli obliczymy stosunek całoroczny, pomnożywszy liczby powyższe przez 3, otrzymany 1986 wypadków śmierci, 1677 pociągających za sobą niewyleczalną niezdolność do zarobkowania, a 85.056 niezdolności przemijającej, razem 88.719 wypadków. Na 1000 robotników płci męskiej wypadłoby na rok 53.5 wypadków; zatem więc więcej niż 5 procent robotników płci męskiej, ulega wypadkom; na 1000 zaś kobiet zdarzyło się 6.5 wypadków.

Nie podajemy tu bliższych szczegółów statystyki, po części bardzo ciekawych, liczby bowiem przytoczone wystarczają by wykazać, jak wielkiego znaczenia powinnyaby nabyć asekuracja od wypadków w życiu ludu, trudniącego się przemysłem. Lecz nawet i dla krajów, żyjących z rolnictwa n. p. dla Galicji, przedmiot obojętnym być nie powinien. Bardzo znaczna część wypadków wydarza się bowiem w młynach, których dzięki Bogu nie brak i w Galicji. (C. d. n.)

Praktyka administracyjna.

Ekwiwalent gminy Bełz.

Sprawa ekwiwalentu gminie Bełz za III dziesięciolecie, więc za czas od 1861 do 1870 r. wymierzonego, a w IV dziesięcioleciu t. j. od 1871 do 1881 r. opłaconego, była przedmiotem publicznej rozprawy w Trybunale administracyjnym w dniu 22 grudnia 1883.

Przebieg tej sprawy był tak zajmującym, i poruszył tyle ciekawych kwestyi, że opis jego choćby tylko dla nauki tych, których los ekwiwalentem uszczęśliwił, warto podać do wiadomości publicznej, tém bardziej, że bez tego

¹⁾ Boediker str. 13.

¹⁾ l. c. 23.

opisu, orzeczenie Trybunału administracyjnego byłoby może niezrozumiałem.

I. Gmina Bełz opóźniła się z przedłożeniem fasyi majątku za III dziesięciolecie, skutkiem czego nakazem płatniczym z 30 listopada 1877 wymierzono podwójną należność w sumie 12.096 zł. 4 ct. Liczne starania i prośby gminy odniosły ten skutek, że wymiar ów niższono o połowę; rekursa atoli przeciw wymiarowi w zasadzie wniesione, zostały odrzucone, gmina bowiem popełniła drugi błąd, że rekursa te wniosła po terminie prawem wyznaczonym, więc znowu zapóźno. Orzeczenia władz niższych zatwierdziła krajowa Dyrekcja skarbu reskryptem z 23 grudnia 1879 l. 41.591. Przeciw temu reskryptowi wniosła gmina rekurs do Ministerstwa skarbu, tym razem w terminie prawnym; Ministerstwo wydało orzeczenie merytoryczne z 13 stycznia 1882 l. 32.274, przez co mileząco uchyliło zarzut opóźnienia we wniesieniu poprzednich rekursów, i umożliwiło dalsze odwołanie się do Trybunału administracyjnego.

W rekursie swym do Ministerstwa twierdziła i dowodziła gmina:

a) że od wartości karczmy (625 zł.) i stajni ze szopą (100 zł.) nie może być ekwiwalent osobno wymierzonym, gdyż przedmioty te wraz z prawem propinacyi, celem jego wykonywania wydzierżawionymi zostały, wartość ich zatem mieści się w wartości prawa propinacyi ekwiwalentem już obłożonego; dwa razy zaś od jednego i tego samego przedmiotu nie można płaćć jednej i tej samej należności;

b) że te przedmioty jako wybudowane w 1863 i 1865 r., nie podlegają jeszcze ekwiwalentowi, gdyż gmina nie posiada ich przez lat 10;

c) że ekwiwalent w kwocie 3 zł. 35 ct. od łąk i 510 zł. 42 ct. od domu również nieprawnie wymierzono, łąki bowiem nabyte zostały w 1868, 1869 i 1870 r., a dom w 1864 r. więc dziesięciolecie wolne od ekwiwalentu nie upłynęło jeszcze przed czasem, za który ekwiwalent wymierzonym jest.

d) że od lasu, łąk i prawa polowania w Chliwezach wymierzono ekwiwalent po dwakroć, gdyż wymierzył go Urząd podatkowy w Rawie i w Sokalu;

e) że wymierzono ekwiwalent od 375 morgów 1394 sążni gruntu, którego gmina nie posiada, bo go za pozwoleniem władz sprzedała, i o tém w swoim czasie władze skarbowe zawiadomiła.

Należność zdaniem gminy nielegalnie wymierzona, przenosi kwotę 1000 zł., gdy zaś całą należność przy pomocy surowych środków egzekucyi i sekwestracyi ściągano, więc nie licząc procentów zwłoki, nadpłaciła gmina 800 zł.

Powołanym powyżej reskryptem uznało Ministerstwo żądanie a) i b) za bezpodstawne; żądanie c) zaś za już uwzględnione przy wymiarze ekwiwalentu; żądanie d) zostało tylko po części uwzględnionem, pozwolono bowiem nie na zwrot całej nieprawnie wymierzonej należności, ale tylko na zwrot części po dniu 7 stycznia 1875 r. zapłaconej, wreszcie odpisanie należności e) uczyniono zawisłym od załatwienia podobnego podania gminy z dnia 27 kwietnia 1864 l. 173 (przypominamy, iż to mówi reskrypt z 13 stycznia 1882); prośba zaś o wstrzymanie egzekucyi tych należności została odrzuconą.

W mowie będący reskrypt Ministerstwa skarbn doręczonym został gminie dnia 2 listopada 1882, i zażalenie przeciw wszystkim jego ustępom wniesionem zostało do Trybunału administracyjnego w terminie przepisany, a tymczasem egzekucya należności szła swoją drogą.

II. W Trybunale administracyjnym przechodziła sprawa różne, ciekawe koleje. I tak:

Uchwałą z d. 16 kwietnia 1883 l. 533 oddalono gminę z jej zażaleniem co do ustępu e) bez zarządzenia

publicznej rozprawy, — skoro bowiem Ministerstwo załatwienie tej sprawy zrobiło zawisłym od załatwienia podobnego podania z 1864 r., przeto sprawa ta wcale jeszcze przez władze administracyjne rozstrzygniętą nie została.

Co do innych następów odbyła się dnia 16 maja 1883 rozprawa publiczna, na której gmina ufa w słusność swą sprawę i znaną sprawiedliwość Trybunału administracyjnego, wcale nie była zastąpioną. Zastępca Ministerstwa uznał żądanie gminy za bezpodstawne, szczegółowo zaś co do ustępu c) oświadczył, że należność od wymienionych w nim przedmiotów wymierzona została od 1874, 1878, 1879 i 1880 r., zatem po upływie dziesięcioletniego posiadania; zaszła atoli ta pomyłka, iż wymierzonych kwot 3 zł. 35 ct. i 510 zł. 42 ct., nie rozdzielono na dotyczące lata, ale doliczono je do ogólnej sumy ekwiwalentu, co gminę w błąd wprowadziło, jakoby ta należność wymierzona była za całe dziesięciolecie. Szkoda, jaką gmina w skutek tej pomyłki poniosła, będzie jednakże bardzo nieznaczna, i to tylko w procentach zwłoki, gdyż obowiązek płacenia owych kwot zaczął się w 1874 r., a nakaz płatniczy doręczonym był 24 marca 1876; mimo tego Ministerstwo każe rzecz zbadać, i wszelką nienależycie pobraną kwotę zwrócić gminie wraz z procentami wynagrodzenia.

Co do ustępu d) oznajmił zastępca Ministerstwa, iż upoważnionym został do oświadczenia, że krajowa Dyrekcja skarbu otrzyma upoważnienie, aby gminie Bełz całą tę należność, zatem bez ograniczenia na kwoty po dzień 7 stycznia 1875 zapłacone, wraz z procentami wydania zwróciła.

Gdy tym sposobem gmina w zupełności zaspokojoną została, przeto Trybunał administracyjny zawezwał ją uchwałą z 16 maja 1883 l. 1078, aby się co do tego zaspokojenia oświadczyła.

Gmina Bełz odpowiedziała na to (2 czerwca 1883), iż nie może nważać się za zaspokojoną (*Klaglosgestellt*), gdyż Ministerstwo nie wykazało przed Trybunałem administracyjnym, jak prawo każe, iż w toku postępowania zaspokoilo gminę, ale dopiero na publicznej rozprawie oświadczyło, że co do ustępu c) zarządzi dochodzenie, czy gmina doznała szkody, a co do ustępu d), że wyda rozkaz do krajowej Dyrekcji skarbu, zatem oczywiście jest, iż dla zaspokojenia gminy nie jeszcze nie zarządzono; dalej wyraziła gmina obawę, że Ministerstwo nie ma wcale zamiaru zupełnego jej zaspokojenia, gdyż mówi tylko o ustępie c) d), ustępy zaś a) b) uznaje za bezpodstawne, nie podając ani przepisów prawa, ani cyfr na udowodnienie tego twierdzenia, albo raczej na zbiecie prawnie uzasadnionego zażalenia gminy; następnie oświadczyła gmina, iż przyznanie się Ministerstwa do pomyłki dowodzi, iż rekurowane orzeczenie jest albo bezprawnem, albo też całe postępowanie wadliwem; wreszcie, iż doświadczenie z ustępem e) zrobione nie może zachęcać gminy do zdania się na łaskę i niełaskę władz, ani do zrzeczenia się orzeczenia w drodze prawem przepisanej wydać się mającego.

Nie długo potem otrzymała gmina Bełz w skutek reskryptu Ministerstwa z 24 maja 1883 l. 16.971, w częściowem zaspokojeniu swych żądań (*in theilweiser Klaglosstellung*) od powiatowej Dyrekcji skarbu w Przemyśle asygnacyą z 15 lipca 1883 l. 10.416 na należności d). Co do należności c), to w skutek reskryptu Ministerstwa z 4 września 1883 l. 22.229 zawiadomiono gminę, iż przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż gmina tytułem procentów zwłoki nie nie nadpłaciła.

Te reskrypta skłoniły gminę do wniesienia nowego podania do Trybunału administracyjnego na dowód, iż nie została zupełnie zaspokojoną, skoro samo Ministerstwo zaspokojenie to nazywa częściowem; że co do należności c) władze skarbowe mówią tylko o procentach zwłoki, a gmina utrzymuje, iż należność ta wcale wymierzona

być nie powinna, gdyż dziesięcioletnie, od ekwiwalentu wolne posiadanie tych przedmiotów skończyło się w 1874, 1878, 1879 i 1880 r., wymiar za III dziesięciolecie odnosił się zaś do czasu od 1861 do 1870 r., chociaż więc prawo rządu do poboru ekwiwalentu rozpoczyna się od 1874, 1878, 1879 i 1880 r., to wymiar jego może nastąpić dopiero wtedy, gdy ekwiwalent za odpowiednie dziesięciolecie t. j. 1871 do 1880 wymierzany będzie, inaczej bowiem, a mianowicie gdy już teraz przy ekwiwalencie za III dziesięciolecie (1861 do 1870) żadaną będzie opłata należności, to przy wymiarze jej za następne IV dziesięciolecie nastąpi powtórny jej wymiar i to nie za część, ale za całe dziesięciolecie; że w podaniach swoich ciągle domagała się gmina zawiadomienia jej o powodach, na których oparł się wymiar należności c), lecz na to dotąd nie otrzymała odpowiedzi, i dopiero gdy sprawa przez wszystkie instancje przeszła, dowiaduje się z uwagi w reskrypcie Ministerstwa z 24 maja 1883 l. 16.971 nawiasowo rzuconej, iż wartość domu Nr. 72 według 250 razy wziętego podatku domowo-klasowego na 19.950 zł. oznaczono, zatem dopiero teraz dowiaduje się gmina, że i w tym względzie skrzywdzona została; wreszcie, że twierdzeniu żadnem obliczeniem nie popartemu, jakoby żadna nadpłata procentów zwłoki nie nastąpiła, uwierzyć nie podobna, choćby tylko dla tego, iż pobierano je od należności, których pobór prawnie rozpoczynał się od 1879 i 1880 r., za czas od doręczenia wezwania płatniczego (24 marca 1876), zatem za czas, za który te procenta jeszcze się nie należały, w obec czego w ogólnej sumie 753 zł. 71½ ct., jaką gmina tytułem procentów zwłoki do końca maja 1881 zapłaciła, koniecznie musi się mieścić jakaś nienależycie zapłacona, to jest nadpłacona kwota procentów zwłoki do należności c). Podania gminy nie odniosły skutku, gdyż Trybunał administracyjny uchwałą z 29 października 1884 l. 2357 orzekł, iż reskrypt Ministerstwa skarbu z 24 maja 1883 l. 16.971, nakazujący zwrot nienależycie zapłaconej kwoty 191 zł. 25 ct. z procentami zwłoki, faktycznie gminę zaspokoili, i dla tego ten ustęp zażalenia usunięty został od rozprawy publicznej, która tylko co do ustępów a) b) c) na 22 grudnia 1883 oznaczoną została. (Dok. nast.)

Ze Stowarzyszeń.

W uzupełnieniu protokołu z obrad ogólnego zebrania galicyjskich i bukowiańskich członków austr. Stowarzyszenia notaryuszy, odbytego na dniu 21 czerwca b. r. (zob. Nr. 27 i 28 *Przegl.*), nadesłał nam przewodniczący tego zebrania referat p. Frankowskiego „o użyciu kandydatów notaryalnych do sprawowania niektórych czynności notaryalnych“.

Umieszczamy go w całości:

§. 1. Pomocników notaryalnych w myśl §. 117 ust. not. podzielić na cztery kategorie:

- a) kandydatów notaryalnych ukwalifikowanych,
- b) kandydatów notaryalnych zobowiązanych,
- c) kandydatów notaryalnych,
- d) kancelistów.

ad a) Do kandydatów notaryalnych ukwalifikowanych policzyć tych kandydatów, którzy posiadają wszystkie wymogi §. 6 ust. not., a względnie art. I ustawy z dnia 25 grudnia 1876 l. 3 dz. u. p. z r. 1877 i złożyli przepisaną przysięgę;

ad b) do kandydatów notaryalnych zobowiązanych policzyć tych, którzy się wykazali wymogami §. 6 ust. not. pod a) b) c) wymienionymi, tudzież dwuletnią praktyką w zawodzie sądowniczym, z których rok najmniej w praktyce notaryalnej, i złożyli przepisane uroczyste przyrzeczenie;

ad c) do kandydatów notaryalnych zwykłych policzyć tych, którzy w poczet kandydatów notaryalnych wciągnięci zostali, a nie posiadają kwalifikacji pod a) i b) poszczególnionych;

ad d) kancelistami są ci, którzy nie należą do powyższych kategorii.

§. 2. Kandydat notaryalny, posiadający wszystkie wymogi §. 6 ust. not., względnie ustawy z dnia 25 grudnia 1876 l. 3/877, ma się wykazać przed dotyczącą c. k. Izbą notaryalną, która przekonawszy się o jego uzdolnieniu poświadczy nieskazitelność charakteru jego i uzdolnienie do zastępstwa i przedłoży podanie to c. k. Trybunałowi I instancji w swojej siedzibie z wnioskiem o uznanie go za uzdolnionego do zastępstwa c. k. Notaryusza i zaprzysiężenie.

W skutek wniosku tego c. k. Trybunał I instancji wyda dekret uzdolnienia i zatwierdzi uzdolnienie do zastępstwa.

§. 3. Kandydat notaryalny, który posiada uzdolnienie w §. 1 do b) poszczególnione, przedłoży dowody swego uzdolnienia c. k. Izbie notaryalnej, która uznawszy dowody te za odpowiednie, przedłoży je c. k. Trybunałowi I instancji z wnioskiem odebrania od niego solennego przyrzeczenia tej treści: „Ślubuję, iż w sprawach mnie powierzonych wedle przepisów istniejących ustaw i odpowiednio do udzielonej mi informacji postępować będę“. C. k. Trybunał uznawszy kwalifikacją za odpowiednią, wyda mu poświadczenie, iż przepisane przyrzeczenie złożył i uwiadomi o tém c. k. Izbę notaryalną.

§. 4. W wypadkach w §. 2 i 3 przewidzianych, uwidoczni c. k. Izba notaryalna kwalifikacją nyskaną w księdze kandydatów.

§. 5. Kandydat notaryalny zobowiązany, może zamiast c. k. Notaryusza, w którego kancelaryi praktykę odbywa, sporządzać akta spadkowe, pod bezpośrednią odpowiedzialnością c. k. Notaryusza, jednakże tylko w skutek delegacji tegoż do każdej sprawy specjalnie udzielonej.

§. 6. Kandydat notaryalny ukwalifikowany, jest uprawniony:

a) do wykonania wszystkich czynności c. k. Notaryuszowi przez dotyczące Sady jako komisarzowi sądowemu poruczonych z jedynym wyjątkiem sprzedaży majątków nieruchomości pod bezpośrednią odpowiedzialnością c. k. Notaryusza i za każdorazowem jego upoważnieniem.

b) do zastępowania c. k. Notaryusza, u którego praktykę odbywa w czasie jego słabości lub nieobecności czasowej.

§. 7. W wypadkach w §. 5 i §. 6 pod a) przewidzianych, ma c. k. Notaryusz akta przez jego pomocnika spisane dokładnie zbadać, a gdy odpowiadają wymogom ustawy, podpisać.

§. 8. C. k. Notaryusz, chcący używać w myśl powyższego kandydata zobowiązanego lub ukwalifikowanego do zastępstwa swego, ma dotyczącemu Sądowi o tém donieść i wykazać dekret uzdolnienia lub poświadczenie zobowiązania.

§. 9. C. k. Notaryusz, chcący kandydata ukwalifikowanego do swego zastępstwa używać, ma przed c. k. Izbą notaryalną wykazać jego kwalifikację i prosić o zamianowanie go zastępcą na czas swój słabości lub nieobecności, oraz przedłożyć poręczenie swoją kaucją za jego czynności lub złożyć osobną kaucją.

Na wniosek c. k. Izby notaryalnej zamianuje c. k. Trybunał I instancji jego zastępcą, i postąpi tak, jak przy mianowaniu zastępcy na czas urlopu.

§. 10. Po zamianowaniu zastępcy w poprzednim §. przewidzianem, ma c. k. Notaryusz w każdym wypadku wydalenia, lub słabości donieść c. k. Izbie notaryalnej i

Trybunałowi I instancyi, i oznaczyć o ile możności czas trwania zastępstwa, a co najmniej dzień początku i ustania zastępstwa.

Wiadomości urzędowe

od 7 do 15 lipca 1884.

(W nawiasie wskazana liczba urzęd. Gazety Lwowskiej)

Mianowania. Adjunkt sądowy we Lwowie Edward Mit'scha sekretarzem rady przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu. — Radca pocztowy Jakób Nawratil starszym radcą pocztowym we Lwowie. — Adjunkt sądowy Teofil Giebułtowski w Nowym Sączu sędzią powiatowym w Krynicy. — Adjunkt Sądu pow. w Żywcu Stanisław Lubicz Głębocki adjunktem sądowym w Nowym Sączu. — Adjunktami Sądów powiatowych auskultanci: Jan Zborowski dla Żywca, Józef Sułkowski dla Strzyżowa, a dr. Teofil Matusiński dla Rozwadowa.

Przeniesienia. Praktykanci conceptowi c. k. Namiestnictwa: Edward Czermak z Namiestnictwa do Białej, dr. Feliks Wojnarowski z Białej do Namiestnictwa, Antoni Mravincsisz z Namiestnictwa do Jasła, Włodzimierz Krynicki z Jasła do Dąbrowej i Stanisław Dobrowolski z Namiestnictwa do Rudek. — Adjunkt Sądu powiatowego w Rozwadowie Ignacy Ślebodziński do Niska. — Adjunkt Sądu pow. w Strzyżowie Zygmunt Kowalski do Tarnobrzega.

Opróżnione posady. Prokuratora państwa przy Sądzie obw. w Brzeżanach (157). — Notaryusza w Tarnopolu (159). — Sześciu radców w Sądzie kraj., jednego sekretarza rady i sześciu adjunktów sądowych przy c. k. Sądzie obwodowym w Brzeżanach (159).

Z Izby notaryalnych. P. Władysław Podsoński ustąpił w dniu 30 czerwca b. r. z urzędu notaryalnego w Wojniczu i objął w dniu 1 lipca b. r. urząd notaryalny w Kętach, ogł. Rady wyż. S. kr. w Krakowie z 1 lipca l. 11.896 (156). — P. Aleksander Winter, c. k. notaryusz w Tarnopolu, otrzymał posadę c. k. notaryusza we Lwowie. — P. Gustaw Hinzinger mianowany c. k. notaryuszem w Ślemieniu, wykonał przysięgę dla notaryuszów przepisaną 28 czerwca b. r., ogł. c. k. wyż. S. kr. w Krakowie z 1 lipca l. 12.091 (157). — Notaryusze Aleksander Wisłocki w Tarnowie i dr. Bronisław Brzeski w Dębicy, zamienili nawzajem swoje miejsca służbowe, w skutek czego pierwszy mianowany został notaryuszem w Dębicy, drugi notaryuszem w Tarnowie.

Upadłości. Meilech Labiner, kramarz w Zborowie, uchw. S. o. w Złoczowie z 21 czerwca l. 6055, k. k. sędzia pow. w Zborowie, t. z. Raciborski, wyb. wyd. 20 lipca o godz. 10 przedp., zgł. do 20 sierpnia, likw. 29 sierpnia o godz. 10 przedp., zgł. do 20 sierpnia, likw. 29 sierpnia o godz. 10 przedp. (157). — Teodor Osadca, właściciel dóbr w Borszczowie pod Zabłotowem, uchw. S. o. w Kołomyi z 1 lipca l. 6628, k. k. radca dr. Bauch, t. z. adw. dr. Dębicki, wyb. wyd. 19 lipca o godz. 9 przedp., zgł. do 60 dni, likw. 17 września (157). — Masaspadkowa Michała Osadcy w Borszczowie pod Zabłotowem, uchw. S. o. w Kołomyi z 4 lipca l. 6627, k. k. radca dr. Bauch, t. z. adw. dr. Dębicki, wyb. wyd. 19 lipca o godz. 9 przedp., zgł. do 60 dni, likw. 17 września (157). — Abraham Margulies nieprot. handlarz win w Rzeszowie, uchw. S. o. w Rzeszowie z 3 lipca l. 4134, k. k. sekretarz rady Nowak, t. z. dr. Binder, wyb. wyd. 17 lipca o godz. 9 przedp. w biurze VII, zgł. do 30 września, likw. 27 paźdz. o godz. 9 przedp. w biurze

VII (158). — Febus Ringelheim kupiec towarów korzennych w Tarnowie, uchw. S. o. w Tarnowie z 7 lipca l. 10.167, k. k. adj. sąd. Zarzycki, t. z. adw. dr. Salomon, wyb. wyd. 21 lipca o godz. 3 1/2 popoł., zgł. do 21 paźdz., likw. 21 lipca o godz. 3 1/2 po poł. (159). — Hersch Hauser, dzierżawca dóbr w Ludwikówce, uchw. S. o. w Złoczowie z 5 lipca l. 6505, k. k. sędzia pow. w Bursztynie, t. z. Mojżesz Hammer, wyb. wyd. 18 lipca o godz. 10 przedp., zgł. do 60 dni, likw. 30 września o godz. 10 przedp. (160).

Uwagi (do upadł.) W konkursie Herscha Biegiera w Kołomyi, zarz. masy Józef Markus, tegoż zast. Izidor Horn (157). — W konkursie Abrahama Izaka Schafkopfa w Tarnopolu, zarz. masy Samuel Beigel, tegoż zast. Mendel Hefter (160). — W konkursie Schneidli Horowitz we Lwowie, zarz. masy Izraela Leml, tegoż zast. Samuel Tetteles (161). — W konkursie Ozyadza Ehre z Narajowa, zarz. Chaim Landau, tegoż zast. Aba Safir (161). — W konkursie Mojżesza Rose w Rzeszowie, zarz. masy Mojżesz Fränkl, zast. Wiktor Herz (161).

Niewłasnowolni. Iwan Kiss z Piashów marn., kur. Iwan Pylypiec, uchw. S. o. w Złoczowie z 22 marca l. 2912, ogł. S. p. w Brodach z 30 kwietnia l. 5815 (155). — Atanazy Łuczanko z Małaszowic głupekowaty, kur. Mykieta Łuczanko, ogł. S. p. m. del. w Tarnopolu z 1 paźdz. 1883 l. 18.066 (155). — Kazimierz Zaklika, właśc. dóbr Hawłowiec górnych i Jodłówki w pow. Jarosławskim, obłąkany, kur. Stefan Preka, właśc. dóbr Patalowice w pow. Przeworskim, uchw. S. o. w Przemyślu z 2 lipca l. 8124 (155). — Prokop Matkowski w Kałuszu marn., kur. Jan Wiszomirski, uchw. S. o. w Samborze z 25 paźdz. 1881 l. 13.597, ogł. S. p. w Kałuszu z 3 lipca l. 9548 (155). — Semen Iwaniec z Sokala marn., kur. Piotr Goch, ogł. S. p. w Sokalu z 1 maja l. 5082 (156). — Jan i Eudokia Migasiuk z Sokala, marn., kur. Mikołaj Migasiuk, ogł. S. p. w Sokalu z 2 kwietnia l. 3859 (158). — Mikołaj Niewolański z Mikołajowa marn., kur. Mikołaj Szuchowski, ogł. S. p. w Mikołajowie z 9 lutego l. 1008 (158). — Szymon Cybruch z Korczowa marn., kur. Piotr Kucharczuk, ogł. S. p. w Uhnowie z 18 czerwca l. 5026 (158). — Jędrzej Demczuk z Sokala marn., kur. Józef Demczuk, ogł. S. p. w Sokalu z 19 kwietnia 1900 (158). — Nad Zofią Baliną z Zerkowa, kuratela została uchyloną, ogł. S. p. w Dębicy z 18 czerwca l. 1948 (158). — Panas Bolibruch z Steniatyn marn., kur. Antoni Stasiuk, ogł. S. p. w Sokalu z 2 maja l. 4998 (161). — Alojzy Zipser obłąkany, kur. Henryk Hofman, uchw. S. o. w Wadowicach z 26 kwietnia l. 1865, ogł. S. p. w Białej z 20 maja l. 4272 (161). — Demko Riżka ze Steniatyna marn., kur. Wasyl Kociuba, ogł. S. p. w Sokalu z 3 kwietnia l. 3755 (161).

Ogłoszenia urzędowe.

L. 25.901.

Ogłoszenie.

L. 81.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie prostuje niniejszem ogłoszenie w edykcie sądowym z d. 26 kwietnia 1884 l. 16.084 co do firmy: „A. B. Czopp's Schwiegersohn J. Leinwand“ w ten sposób, że stampilia przez właściciela firmy Jude Izaaka Leinwanda podpisując się mająca: „A. B. Czopp's Schwiegersohn“ — a nie: „A. B. Czopa zięć“ jak tamże ogłoszono, opiewać będzie.

Lwów 14 czerwca 1884.

Piątkowski.

Treść: O statutach korporacyjnych przez władzę państwową zatwierdzonych i ich stosunku do ustaw państwowych, napisał dr. Zygmunt Lilienfeld. — O zabezpieczeniu robotników od wypadków, napisał dr. Lotar Dargun. — Praktyka administracyjna. — Ze Stowarzyszeń. — Wiadomości urzędowe. — Ogłoszenia urzędowe.